

34. Sobota 2

Ap 22,1-7

Łk 21,34-36

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym (Łk 21,36).

Wezwanie do czujności Pan Jezus nieustannie powtarza w Ewangelii. Oznacza ono przytomną otwartość na to, co się dzieje, z mądrym wychyleniem się ku przyszłości. Czuwanie jest przeciwieństwem „serca ociążałego wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych”, czyli skoncentrowania się na tym, co tutaj dostępne, i troski o własne dobro w tej perspektywie. Czuwanie zawiera w sobie wiarę w prawdziwość Bożych obietnic. W ten sposób przeciwstawia się ono pokusie zwątpienia w bezwzględną dobroć Boga, czemu uległa w raju Ewa i co stało się podstawą grzechu pierworodnego. Wszystko, czego doświadczamy na ziemi, czy to przykre doświadczenia, czy doświadczenia radosne, ostatecznie ma służyć naszemu dojściu do królestwa Bożego.

Apokalipsa, którą czytamy w ostatnich dniach roku kościelnego – dzisiaj przeżywamy ostatni dzień tego roku – obfituje w obrazy groźnych wydarzeń. Jednak nie one są w niej najważniejsze, zapowiadają raczej jedynie wyzwolenie z niewoli zepsucia i bezbożnej władzy w doczesności. Dzisiaj otrzymujemy finalny opis królestwa Bożego, Miasta (nowego Jeruzalem), które ostatecznie nastanie. Jest to Miasto, gdzie nie ma już żadnego zła, gdzie istnieje pełna harmonia życia. Obraz rzeki wypływającej spod tronu Bożego odwołuje się do eschatologicznej wizji Ezechiela – strumienia wypływającego spod ołtarza świątyni i płynącego na obszar pustynny, przynoszącego wszędzie życie w obfitości niewyobrażalnej. W tekście Apokalipsy został ten obraz wpisany w opis nowego Jeruzalem, w którym nie ma już świątyni, bo Bóg jest w nim wszędzie obecny. Jest On w nim światłem oświecającym wszystkich. Dlatego Miasto nie potrzebuje światła słońca i księżyca – jedynie zastępczych źródeł światła zewnętrznego. Światłem w nowym Jeruzalem jest miłość, która pozwala

wszystko widzieć w prawdzie i jednocześnie wszystkiemu przynosić radość życia. Światło to rozbłysło na drzewie krzyża, które w ten sposób stało się drzewem życia. W ten sposób królestwo Boże jest już obecne dla tych, którzy zawierzyli Chrystusowi. Już jest obecne, choć jeszcze niewidoczne dla wszystkich, jeszcze nie obejmujące całej rzeczywistości.

Przystępując do Eucharystii, mamy przez zawierzenie udział w zapowiedzianym królestwie.